

W I A D O M O Ś C I      P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

=====

- LONDYN - REUTER 14.8. Min. Eden zaprosił prem. Mikołajczyka, min. spr. zagr. Romera i ambasadora R.P. w Londynie Raczyńskiego, by omówić z nimi sytuację powstałą po polskiej wizycie w Moskwie.

- LONDYN - PAT 17.8. TIMES z dnia 17 sierpnia pisze: "Przed powzięciem jakichkolwiek decyzji we wszystkich sprawach związanych z nową sytuacją, rząd polski zasięgnie opinii polskiego ruchu podziemnego w kraju. Wchodzące w grę zagadnienia są w obecnym stanie rosyjsko-polskich stosunków raczej skomplikowane i delikatne, wobec czego nie należy w najbliższej przyszłości oczekiwać ani deklaracji ani decydujących kroków".

- LONDYN - REUTER 17.8. Poseł do Izby Gmin i redaktor polityczny NEWS CHRONICLE, Vernon Bartlett pisze: "Jeśli Rosja i Polska dojdą do porozumienia - ale rzeczywistego porozumienia - szanse współpracy między W. Brytanią, Związkiem Sowieckim i St. Zjednoczonymi wzrosną o 25 %. Nasz ogólny pokój zależy w niepokojąco wysokim stopniu od mądrości, którą wykażą Stalin i Mikołajczyk".

- NEW YORK - SSD 17.8. NEW YORK TIMES pisze: "... przy ostatecznym rozstrzygnięciu powstańcy warszawscy będą mogli powiedzieć, że głosowali (za rządem polskim, czy za chełmskim komite'em) z bronią w ręku ... Rosja musi zrozumieć, że opinia publiczna całego świata nie zadowolni się koncepcją marionetkowej Polski".

- LULEÅ - ND 17.8. Do Kiruny przybyło 44 uchodźców polskich z Norwegii. Opowiadają oni, że przy przekraczaniu granicy zastrzelono 24 Polaków.

- LONDYN - Rtr 17.8. Radio moskiewskie doniosło dnia 16 b.m., że chełmska Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia odbyły w Lublinie wspólne posiedzenie, na którym upoważniono Komitet do wydawania doraźnych rozporządzeń. Zatwierdzono treść rozporządzeń o rejestracji i mobilizacji ludności do służby wojskowej. W b.r. mają być powołane cztery roczniki. Ponadto zatwierdzono treść rozporządzenia o rozwiązaniu polskiej (t.zw. granatowej) policji i o utworzeniu milicji ludowej. Wreszcie postanowiono wznowić działanie sądów przysięgłych.

- LONDYN - REUTER 20.8. W audycji radiowej z Warszawy Delegat Rządu na Kraj oświadczył: "Premier Mikołajczyk przyrzekł, że przyjedzie do Warszawy natychmiast po wyzwoleniu stolicy. Żadna siła na świecie nie może nam narzucić rządu ani reżimu, którego nie chcemy. Premier oświadczył, że tylko te siły mają prawo sterować krajem, które od pięciu lat wytrzymują ciężar podziemnej walki".

- LONDYN - REUTER 21.8. W komunikacie wydanym dnia 21 sierpnia przez kwaterę główną gen. Maitlanda Wilsona znajduje się następujący ustęp: "Szybkim marszem poza rzekę Cesano, wojska polskie z VIII armii unicestwiły zamiar nieprzyjaciela wycofania się ku rzece Metauro. Oddziały polskie unieruchomiły nieprzyjacielskie siły". Według dalszych wiadomości wojska ruszyły następnie do ataku w dolinie rzeki Metauro.

- NEW YORK - SD 21.8. W Dumbarton Oaks, Georgetown, pod Waszyngtonem rozpoczęły się obrady przedstawicieli W. Brytanii, St. Zjednoczonych i ZSRR nad stworzeniem organizacji, która by pozwoliła utrzymać i zapewnić po zwycięstwie pokój i międzynarodowe bezpieczeństwo. Konferencja ograniczy się tylko do tego tematu i nie będzie rozważała ani kwestii granic, ani zagadnienia, jak po zwycięstwie należy postąpić z Niemcami i z Japonią.



Warszawa w ogniu walk.

Przebieg walk.

Podajemy trzecią z rzędu serję wiadomości z Warszawy:

Meldunek gen. Bora z dnia 15 sierpnia: W ciągu dzisiejszego dnia na najtrudniejszym odcinku, północnej dzielnicy Starego Miasta, walki zelzały nieco. Nieprzyjaciel poniósł wczoraj ciężkie straty, a wdrożone przezeń przeciwnatarcia nie przyniosły żadnego rezultatu. Wskutek tego, że Ratusz znajduje się nadal w naszych rękach, nieprzyjaciel nie może korzystać z głównej arterii komunikacyjnej, która przebiega przez plac Teatralny. Na innych odcinkach sytuacja bez zmian. Ogień z dział i moździerzy nieco słabszy.

W czwartek przejęto w Londynie transmisję radiową z Warszawy. Speaker ogłosił: "Tu polskie radio WARSZAWA", począwszy podał przegląd wiadomości z walk w stolicy z dnia 17 sierpnia. Z reportażu wynika, że Niemcy wycofali się ze Starego Miasta, pozostawiając tanki bez obsługi, że w Warszawie wychodzi 30 gazet polskich i że w szeregach armii krajowej walczą dwaj zbiegli z obozu jeńców, żołnierze sowieccy, którzy noszą czerwoną gwiazdę obok polskiego orła.

Meldunek gen. Bora z dnia 18 sierpnia: "Odparliśmy ataki nieprzyjaciela skoncentrowane głównie na okolicę ul. Towarowej. Nasza placówka na rogu Żelaznej i Alei Sikorskiego (dawne Aleje Jerozolimskie) stawia bohaterski opór. W okolicy Politechniki toczą się gwałtowne walki. Na innych odcinkach nie ma zmian. Przez cały dzień trwa niszczący ogień z bomb samolotowych, dział i moździerzy. Nieprzyjaciel używa do burzenia domów tanków typu Goliat."

Według późniejszych wiadomości z tego samego dnia na placu Kazimierza i na placu Grzybowskiem toczyły się ciężkie walki. Kościół Wszystkich Świętych spalił się. Niemcy przypuścili atak do Ogrodu Saskiego.

Dowódca polskiego garnizonu w Warszawie ogłosił następujący rozkaz dzienny: "Żołnierze warszawskiego garnizonu! Wasze nieustanne i wspaniałe natarcia doprowadziły do tego, że nieprzyjaciel znalazł się w potrzasku. Wiemy, że w kilku dzielnicach Niemcy zostali odcięci i że cierpią na brak żywności i amunicji. Wiemy również, że niektóre oddziały niemieckie pragną się poddać. Wasze działania uniemożliwiają Niemcom użycie do innych walk 200 tanków, 4 pułków piechoty i 1 pułku artylerii.

Meldunek gen. Bora z dnia 19 sierpnia: Od wczesnych godzin Stare Miasto znajduje się pod niezmiernie ciężkim ostrzałem dział i moździerzy. Niemieckie bombowce sieją nadal zniszczenie. Z 1.000 domów Starego Miasta pozostało tylko kilka. Liczba rannych jest bardzo wysoka. Odparliśmy poprzedzony zaporowym ogniem artyleryjskim atak piechoty niemieckiej. Wskutek systematycznego i masowego ognia artyleryjskiego i używania przez Niemców 'Goliatów', Niemcom udało się jednak przeniknąć do niektórych miejsc naszej strefy obronnej na Starym Mieście. W centrum miasta toczą się ciężkie walki na barykadach, które Niemcy ostrzeliwują z moździerzy. Utrzymujemy się jednak na naszych dotychczasowych pozycjach. Na Żoliborzu Niemcy otrzymali posiłki. Brak po naszej stronie lotnictwa umożliwia Niemcom pełne wykorzystanie ich broni.

W Londynie pochwycono transmisję z Warszawy. Audycja rozpoczęła się tymi słowami: "Hallo, tu polskie radio BŁYSKAWICA. Nadajemy codziennie komunikaty po polsku na falach 224 i 251 o godz. 12-ej i 14-ej oraz na fali 32,8 o godz. 10-ej, 13,30, 19,30 i 20,40. Na tej samej fali nadajemy o godz. 14,30 i 22,30 audycje po angielsku."

W niedzielę, dnia 20 b.m. BŁYSKAWICA nadała następujące wiadomości: "Niemcy wdarli się od dachu do gimnazjum im. Reja i zajęli górne piętro. Reszta budynku znajduje się w rękach polskich. Działa i moździerze ostrzeliwują centrum miasta. Na Powiślu spokój, kanońki niemieckie nie strzelają. Z pociągu pancernego stojącego w pobliżu ul. Żelaznej Niemcy ostrzeliwują ul. Chmielną".

Komunikat BŁYSKAWICY z dnia 21 sierpnia: W gmachu Rady Ministrów i w gmachu Uniwersytetu odcięte są oddziały niemieckie, którym samoloty dostarczają żywność i amunicję. Po całodziennym boju zdobyliśmy dziś gmach Telefonów. O gmach ten toczyły się zażarte walki, zdobywano stopień za stopniem. Z broniących go 150 Niemców zabito 20 a 80 wzięto do niewoli. Niemcy wzmagają napór na Leszno i na Nalewki, jak również



na Koszykową i na ul. Chopina. Część budynków w Łazienkach znajduje się w naszych rękach.

Lotnik brytyjski, który zbiegł z obozu jeńców w Polsce, wstąpił do polskiej armii krajowej wraz z Polakami od początku bitwy walczy o Warszawę. Przesyła on regularnie do Londynu wiadomości, które transmituje radio polskiej organizacji podziemnej. PAT przytacza dnia 15 sierpnia jedno z jego sprawozdań:

"Mimo braku broni, polskie siły zbrojne zachowują inicjatywę w walce o Warszawę. W niektórych miejscach wdarły się one do niemieckich fortów i zdobyły tak potrzebną im amunicję. Tak więc dnia 12 sierpnia zdobyto 116.000 naboju do karabinów, 8.500 naboju rewolwerowych, 5 ciężkich i 3 ręczne karabiny maszynowe, 20 rewolwerów, 30 min przeciwtankowych i 6 samochodów. Wojsko niemieckie walczy po desperacku. W Alejach Jeruzolimskich, gdzie Polacy podpalili ufortyfikowany przez Niemców gmach, dwóch żołnierzy niemieckich starano się dotrzeć z białą flagą do polskich linii. Padli oni od kul niemieckiego oficera. Dnia 13 sierpnia, przewożąc tankami materiał wojenny do jednej ze swych placówek, Niemcy pędzili w Alejach Jeruzolimskich przed swymi tankami 500 kobiet i dzieci, by w ten sposób zapobiec atakowi ze strony Polaków. Wiele z tych kobiet i dzieci odniosło rany lub utraciło życie. Z wielu innych części miasta nadeszły wiadomości o stosowaniu przez Niemców tego samego systemu. Wojsko niemieckie wymordowało rannych i chorych, zarówno mężczyzn jak i kobiety, w szpitalu św. Łazarza na Wolskiej i w szpitalu Karola i Marii na ul. Przejazd."

Klasztor OO. Jezuitów na rogu ul. Rakowieckiej i św. Boboli został doszczętnie spalony. Zakonnicy oraz osoby, które schroniły się w klasztorze, padły od kul SS-owców z dywizji SS 'Viking'. Tylko 5 osób zdołało uciec z życiem. Według poprzednich relacji Niemcy zabrali z Domu Profesorskiego w Warszawie i zamordowali 16 osób, w tym: Andrzeja Trzeciaka - profesora filologii angielskiej U.W., Zygmunta Cybichowskiego - profesora prawa międzynarodowego U.W., Józefa Rafasza - profesora starego polskiego prawa konstytucyjnego U.W., Eugeniusza Wajgla - profesora na fakultecie medycyny U.W., Adama Kosa - profesora farmakologii U.W., Antoniego Przeborskiego - profesora teorii mechaniki i inż. Wierzchlejskiego.

Niemcy spalili doszczętnie ul. Rakowiecką, części Puławskiej, niektóre domy na placu Unii Lubelskiej, nieparzystą stronę Marszałkowskiej na odcinku od placu Unii Lubelskiej do placu Zbawiciela i całą Ochotę: Grójecką aż do placu Narutowicza, Filtrową od Suchej do placu Narutowicza i wszystkie ulice przecinające Filtrową w kierunku do pola Mokotowskiego. Wśród gmachów spalonych przez Niemców znajdują się: Katedra św. Jana, kościoły Pobornardynski, Najświętszej Marii Panny na Nowym Mieście, św. Jakuba, św. Anny i kościół kalwiński, część Ratusza, Muzeum Narodowe, instytuty: Higieny, Rodowy i Oftalmiczny, szpitale św. Łazarza i Czerwonego Krzyża, teatr Ateneum, Politechnika, drapecz chmur Prudential na placu Napoleonowa, Bank Gospodarstwa Krajowego i pałac Krasińskich. Według niemieckich relacji Warszawa przedstawia straszny obraz zniszczenia.

Obie polskie radiostacje z Warszawy, WARSZAWA i BŁYSKAWICA, podają wiadomości o niemieckim terrorze, który doszedł do kulminacyjnego punktu. Niemcy utworzyli w Pruszkowie pod Warszawą ogromny obóz koncentracyjny, w którym umieścili około 70.000 mężczyzn, kobiet i dzieci. Internowani nie otrzymują żadnej strawy i umierają tysiącami. Droga do obozu usiana jest trupami. W Warszawie Niemcy podpalają systematycznie dom za domem, ulicę za ulicą tak, jak to robili w gecie. Mieszkańców tych domów wymordowują na miejscu granatami ręcznymi i strzelają do tych, którzy biegną gasić ogień. Nie wolno wogóle wychodzić z domów o żadnej porze dnia. Tylko stare kobiety mogą w południe wychodzić na ulicę na dwie godziny.

Niczłomny duch ludności nie ulega jednak żadnemu pogorszeniu. Kilkanastoletnie dzieci atakują tanki niemieckie butelkami z benzyną. Pensjonariusze Zakładu dla Głuchoniemych biorą udział w walkach, które toczą się przed budynkiem instytutu.

#### Organizacja władz polskich.

W Warszawie ukazał się pierwszy numer "Dziennika Ustaw", zawierającego wydane w Warszawie dekrety i rozporządzenia. Są to dekrety Krajowej Rady Ministrów w Polsce, które ogłasza, że stanowi tymczasowy rząd krajowy, składający się z Delegata Rządu (mającego rangę wicepre-



mięra gabinetu polskiego w Londynie) oraz trzech ministrów i oznajmia o wznowieniu działalności instytucji rządowych i samorządowych w Warszawie. (PAT 18.8.)

Według otrzymanych z Warszawy wiadomości cywilna administracja miasta podlega Delegatowi Stołecznemu. Wobec tego, że niektóre dzielnice są odcięte, administrację w nich wykonują Delegaci Dzielnicowi. Delegat Stołeczny i delegaci dzielnicowi wykonują swą władzę za pośrednictwem Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Dalszymi organami władzy Delegatów są komendanci bloków, którym podlegają bloki kamienic oraz komendanci domów.

Między poszczególnymi domami biegnie istny labirynt podziemnych przejść, które utworzono przez przebicie otworów w ścianach piwnic. Niektóre z tak powstałych ulic podziemnych biegną przez całe okręgi.

We wtorek, dnia 15 b.m. miało miejsce posiedzenie Rady Jedności Narodowej, która rozważała zagadnienie dostaw żywności oraz opieki nad tymi, którzy wskutek pożarów lub działania nieprzyjacielskiego utracili dach nad głową. W niektórych częściach Warszawy sytuacja aprowizacyjna jest bardzo poważna.

#### Warszawa potrzebuje pomocy.

Warszawa potrzebuje pomocy. Nie znaczy to, że żadnej pomocy nie otrzymała, lecz że potrzebuje więcej.

REUTER donosi, że brytyjskie i południowo-afrykańskie bombowce nocne, które mają swe bazy we Włoszech, zrzuciły nad Warszawą broń i amunicję. Warszawa pokwitowała odbiór tej pomocy. Dnia 14 sierpnia gen. Bor zamieścił w swym rozkazie dziennym następujące słowa o lotnikach, którzy brali udział w akcji zaopatrywania Warszawy w broń i amunicję: "Walcząca Warszawa przesyła tym bohaterom słowa podziękowania i wdzięczności. Chyliny głowy przed tymi, którzy w akcji tej stracili życie".

Wspomniany już lotnik brytyjski, który walczy wspólnie z Polakami w Warszawie, nadał następujące wiadomości z dnia 14 sierpnia: "Ludność stolicy, nie dbając o padające na ulice miasta szrapnele, witała entuzjastycznie samoloty RAF, które latały nad Warszawą w nocy z 13 na 14 sierpnia i wołała: "To są nasze, to są angielskie". Z jednego z samolotów zrzucano wieniec z napisem: "Żołnierze brytyjscy walczącym towarzyszą z polskiej armii".

Radiostacje BEYSKAWICA i WARSZAWA powtarzają oświadczenie, że walczące w Warszawie siły zbrojne i ludność miasta słuchają jedynie rozkazów rządu polskiego w Londynie. ZADNA SIŁA NA ŚWIECIE NIE MOŻE NAM NARZUCIĆ RZĄDU ANI REZIMU, KTÓREGO NIE CHCEMY. Radiostacje te nadejdą też stale opele o dalszą, większą pomoc. Delegat Rządu na Kraj przesyła do Londynu wezwanie: "Przysyłajcie więcej broni i amunicji, powodujcie częstsze zrzuty! Jest to wołanie polskiego narodu."

Warszawa liczy nie na obcą tylko pomoc. Gen. Bor wydał rozkaz, by robotnicy, kolejarze i chłopcy starali się przeszkodzić niemieckim transportom w okolicy Warszawy. Zgodnie z przytoczonym w poprzednim numerze naszego pisma rozkazem gen. Bora, polskie siły zbrojne zbliżają się do stolicy od strony Błonia, Sochaczewa i Grójca. Według wiadomości z dnia 21 sierpnia, te oddziały polskie docierały do przedmieść Warszawy. Przybycie tych, tak pożądanых posiłków oznacza jednak jeszcze większe zapotrzebowanie na broń i na amunicję.

Według nieoficjalnych wiadomości z Londynu, w pierwszych dniach sierpnia przybył nad Warszawę samolot sowiecki, z którego wyskoczył ze spadochronem kapitan czerwonej armii. Zapoznał się on z sytuacją walczących w Warszawie sił polskich i posłał meldunek do Moskwy. Podobno meldunek ten przybył na Kreml podczas obecności prem. Mikołajczyka w Moskwie. Gdy premier polski opuścił sowiecką stolicę, marsz. Stalin miał mu przyrzec jaknajszybszą pomoc rosyjską dla Warszawy.

Sowiecka PRAWDA zamieściła dnia 19 sierpnia artykuł, w którym raz jeszcze ostro odpowiada na zarzuty nieudzielenia przez Rosję pomocy walczącej Warszawie. Pismo raz jeszcze podkreśla, że o zamierzonej akcji polskiej w Warszawie nie zawiadomiono ani dowództwa czerwonej armii, ani rządu sowieckiego, ani rządu brytyjskiego. PRAWDA pisze: "Czerwona armia robi wszystko, co leży w ludzkiej mocy, by jak najszybciej uwolnić Warszawę." Dziennik ma jednak najwiśoczniej na myśli nie doraźną pomoc dla walczących w stolicy Polaków, lecz zdobycie miasta przez sowieckie wojska.



Wreszcie należałoby jeszcze przytoczyć angielski głos w tej sprawie. PRESIS REVIEW (Przegląd Prasowy) Brytyjskiego Poselstwa w Sztokholmie - nr. 326 z dnia 21 sierpnia - przytacza uwagi DAILY HERALD następującej treści: "Rozkaz powstania został udzielony bez porozumienia z aliantami, których nie uwiadomiono nawet tak, by mogli bezzwłocznie posłać pomoc... Pomocy samolotami nie można było zorganizować i okazać w ciągu kilku dni. Siły Bora walczą same przeciw przeważającym siłom nieprzyjaciela. Polityczny skutek był taki, że w pewnych kołach polskich zatrił się podejrzenie, iż Polska została porzucona przez swych aliantów. Jest to podejrzenie nieskuszone i niegodne, lecz w takich chwilach emocje często przesłaniają zdrową ocenę".

K O M U N I K A T Y     L O K A L N E

- x- Od dnia 1 września dyżury Sekcji Kulturalno-Oświatowej odbywać się będą regularnie we wszystkie wtorki, środy i piątki od godz. 14-ej do 17-ej w Ognisku przy Jungfrugatan 30/II, tel. 67-21-03.
- x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa postanawia wznowić kursy języka angielskiego i szwedzkiego. Zgłoszenia na kursy przyjmuje Sekcja do dnia 10 września 1944r.
- x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa postanawia zorganizować mieszany zespół śpiewaczy. W tym celu uprasza się wszystkich chętnych, by zechcieli się osobiście zgłosić w Ognisku we wtorek, dnia 29 sierpnia, w środę, dnia 30 sierpnia lub w piątek, dnia 1 września między godz. 17-ą a 19-ą, celem ustalenia głosu. Sekcja prosi wszystkich Polaków dysponujących nutami na chór o zawiadomienie o tym Sekcji.
- x- Dnia 15 września rozpocznie się w Sztokholmie pod protektoratem ks. Eugeniusza Tydzień Polski, którego program będzie później podany. Tydzień Polski rozpocznie się od przemówienia bar. Mariki Stiernstedt w radio o sytuacji w Polsce.
- x- Polska rodzina w Sztokholmie poszukuje młodej Polki na 2 - 3 godziny dziennie (przedpołudniem) do wychodzenia na spacer z dzieckiem. Wiadomość telefonicznie: 61-79-35 od 11-ej do 13-ej.

K A L E N D A R Z     K A R T K O W Y

N o w e     k a r t k i :

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
mięso	S 194	18.9.1944	200 punktów mięsa i wyrobów mięsnych wszelkiego rodzaju
mydło	A 80	2.10.1944	1 kawałek mydła do prania
	A 76	2.10.1944	20 punktów mydła toaletowego
	D 67	11.9.1944	20 punktów mydła toaletowego

Dnia 25 sierpnia 1944r. kończą się kartki na tytoń i papierosy (nr. bież. 42 wzgl. 142), a

dnia 28 sierpnia 1944r. kończą się kartki na:  
chleb (V 349, 350, R 249, 250),  
ser (Os 3)  
cukier (H 99, i H 100), oraz na  
jajka (A 66).

Polsko Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji  
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59.